

USA pozwoli Turcji zniszczyć Kurdów

26 sierpnia 2016

Tureckie wojsko wysłało kolejną jednostkę pancerną na północ Syrii, gdzie trwa operacja wojskowa przeciwko ugrupowaniu Państwo Islamskie, informuje agencja France Presse. Armia Turcji w środę rano rozpoczęła operację wojskową w celu wyzwolenia miasta Dżarabulus na północy Syrii przy wsparciu samolotów międzynarodowej koalicji. Samoloty Tureckich Sił Powietrznych zaatakowały bojowników grupy ISIL. Ostrzelano ich również z czołgów i artylerii. „Co najmniej kolejnych 10 czołgów w czwartek przekroczyło syryjską granicę” – czytamy w komunikacie agencji. Według niej czołgi te połączą się z inną grupą czołgów, która przekroczyła granicę Syrii przedwcześniej. Nie ma oficjalnej informacji o przemieszczeniu sił tureckich w czwartek przez granicę. Tureckie media powołując się na źródła wojskowe wcześniej poinformowały, że nie jest to operacja lądowa w Syrii. Celem działań tureckich oraz koalicyjnych sił jest otwarcie korytarza dla sił umiarkowanej syryjskiej opozycji w celu usunięcia z Dżarabulusa terrorystów.[SN]

Międzynarodowa koalicja pod przewodnictwem USA poinformowała, że popierane przez amerykańców Demokratyczne Siły Syrii (SDF) szykują się do „ostatecznego wyzwolenia miasta Al-Rakka w Syrii” – głosi komunikat opublikowany na profilu przedstawiciela koalicji na „Twitterze”. [SN]

Pododdziały tureckiej armii zostaną na północy Syrii, dopóki siły opozycyjnej Wolnej Armii Syrii nie przejmą kontroli nad sytuacją – oznajmił minister obrony Turcji Fikri Isik. „Podczas incydentów na granicy (ostrzały terytorium tureckiego ze strony Syrii) 21 obywateli zostało zabitych, a 84 rannych. Naszym głównym celem jest wyzwolenie (syryjskiego) Dżarabulusa spod okupacji terrorystycznej Państwa Islamskiego. Drugim

naszym celem jest niedopuszczenie do tego, by na miejsce ISIL weszły siły syryjskich Kurdów. Dżarabulus to ważny punkt w perspektywie krótkoterminowej i długoterminowej. Ze względu na brak skutecznego rządu w Syrii musimy własnymi siłami bronić swoich granic. Dopóki WAS całkowicie nie przejmie kontroli w tym regionie, mamy prawo do przebywania tam” – oznajmił Isik na antenie telewizji NTV.[SN]

Tureccy żołnierze ostrzelali z artylerii grupę Sił Samoobrony Kurdów na południe od Dżarabulusa, w północnej Syrii. W wyniku ostrzału grupa Kurdów została zlikwidowana. Taka informacja pojawiła się na kanale NTV, który powołuje się na źródła wojskowe. Wojsko tureckie, wspierane przez syryjską opozycję i siły powietrzne międzynarodowej koalicji, rozpoczęło w środę operację przeciwko Państwu Islamskiemu w miejscowości Dżarabulus na północy Syrii. Władze syryjskie nazwały działania Turcji naruszeniem suwerenności kraju. W ciągu doby Dżarabulus znalazł się pod kontrolą opozycyjnej Wolnej Armii Syrii. Władze Turcji zażądały wcześniej, by siły samoobrony syryjskich Kurdów opuściły obszar na zachód od Eufratu. Wiceprezydent USA Joseph Biden, który złożył wizytę w Turcji powiedział, że siły samoobrony syryjskich Kurdów utracą wsparcie Stanów Zjednoczonych, jeśli nie spełnią żądania Ankary.[SN]

Dzielnie walczyli z ISIL, ale teraz już tylko przeszkadzają regionalnym potęgom. Turecka operacja przeciwko syryjskim Kurdom nabiera rozpędu. To nie kurdyjskie Powszechne Jednostki Obrony (YPG), jak planowano jeszcze na początku tego miesiąca, a Wolna Armia Syrii zajęła Dżarabulus i to ona pomaszeruje dalej na Al-Bab. Formacja syryjskiej opozycji zawdzięcza ten sukces wsparciu tureckich czołgów i amerykańskich samolotów. Wczoraj biła się z Państwem Islamskim – jutro może wyruszyć na Kurdów. Rząd turecki w osobie ministra obrony Fikriego Isika stwierdził wczoraj, że powstanie Kurdystanu, choćby tylko autonomicznego w ramach Syrii, uważa za tak samo niepożądane i szkodliwe, jak istnienie ISIL. Amerykanie, którzy teoretycznie

powinni się obrazić na zrównanie swoich niedawnych podopiecznych z terrorystami, zamiast tego zapewnili Turków, że zgodnie z ich żądaniem cofają się za Eufrat. Dzisiaj to już Turkom nie wystarczy. Minister Isik oznajmił, że dotychczasowy przebieg odwrotu YPG to za mało. Tym bardziej, że dowodzący milicją Salah Muslim pogroził Ankarze tragicznymi skutkami „wdepnięcia w syryjskie bagno” i dla zachowania twarzy powiedział, że odejście za Eufrat to tylko przegrupowanie przed marszem na Al-Rakkę. Turcja nadal grozi bezpośrednim zaatakowaniem Kurdów – i brzmi w tym przekonywająco. Najbardziej haniebną rolę w całej konfiguracji odgrywają USA, jak nie pierwszy raz na Bliskim Wschodzie. Ten „kochający wolność” kraj właśnie zadeklarował udział w likwidowaniu demokratycznej Rozawy – goszczący w Ankarze Joe Biden oznajmił, że nie wyobraża sobie kurdyjskiej autonomii u granic Turcji.[S]

Organizacje humanitarne ONZ nie były w stanie przetransportować do Syrii pomoc humanitarną – poinformowało Biuro NZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej. Według szacunków Biura od początku 2016 roku ONZ i organizacje partnerskie udzieliły pomocy 1 mln 275 tys. 750 Syryjczyków. Jednocześnie w ostatnim tygodniu te dane nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sam Światowy Program Żywnościowy 5 razy przekazywał do Dajr az-Zaur pomoc humanitarną. Zgodnie z przedstawionym w ubiegłym tygodniu raportem sekretarza generalnego ONZ w sprawie pomocy humanitarnej w Syrii prawie 5,5 mln osób w Syrii mieszka na oblężonych i trudno dostępnych terytoriach. W strefach, które ONZ charakteryzuje jako oblężone, mieszka 590,2 tys. osób. We wrześniu biura humanitarne ONZ planują przetransportować ładunki humanitarne do 34 trudno dostępnych i oblężonych rejonów dla 1,9 mln osób. Odpowiedni wniosek został przekazany syryjskiemu rządowi.[SN]

Autorstwo: Sputnik [SN], AR [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net